

Joanna Sokołowska-Czarnecka  
Akademia Techniczno-Humanistyczna w Bielsku-Białej  
jscarnecka@gmail.com

## Kim jest Kaśka?

[Katarzyna Nosowska, *A ja żem jej powiedziała*, Wielka Litera, Warszawa 2018, ss. 203.]

W październiku 2017 roku, w wywiadzie z Mirosławem Pęczakiem zamieszczonym na łamach tygodnika „Polityka”, Katarzyna Nosowska tłumaczyła, dlaczego zespół „Hey” zawiesza swoją działalność:

Od dłuższego czasu czuję, że muszę wyjść ze strefy komfortu, jaką jest dla nas zespół Hey, że chcę się przekonać, kim jest Kaśka – nie z Heya, po prostu Kaśka. Oczywiście to ryzykowne, ale czasami trzeba puścić linę asekuracyjną, by się przekonać, co będzie dalej. Jesteśmy w takim wieku, że to ostatni moment na tego typu próbę dla samego siebie. A co będzie dalej? Czas pokaże<sup>1</sup>.

Pół roku później, wiosną 2018 w wydawnictwie Wielka Litera ukazała się debiutancka książka artystki *A ja żem jej powiedziała*, w której Katarzyna Nosowska próbuje udzielić czytelnikom, a także sobie, odpowiedzi na pytanie: Kim jest Kaśka?

Jest to ciekawa pozycja literacka, szczególnie dla fanów wokalistki zespołu „Hey”. Stanowi bowiem wypadkową przemyśleń artystki zawartych w jej piosenkach oraz refleksji płynących z własnego doświadczenia

<sup>1</sup> Zob. „Polityka” 24.10.2017; <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/1724566,1,katarzyna-nosowska-nie-da-sie-odtworzyc-mlodosci.read>, dostęp: 25 VII 2018.

i konstatacji rzeczywistości. Odniesienie do tekstów piosenek jest jednym z możliwych sposobów pogłębienia interpretacji tej lektury.

Przez przeszło dwadzieścia lat Nosowska przyzwyczała odbiorców jej tekstów do tego, że podejmuje różnorodne zagadnienia, śpiewa o sprawach błahych, by w kolejnym utworze podjąć tematy poważne, filozoficzne, egzystencjalne. Dotyczą one relacji międzyludzkich, ról przypisywanych człowiekowi przez społeczeństwo, silnych uczuć i równie mocnych rozczarowań, skomplikowanej psychiki ludzkiej. Utwory Nosowskiej wiele mówią o tym, jak artystka postrzega współczesnego człowieka. Podobnie ma się rzecz w debiutanckiej książce, w której obok tematów trywialnych pojawiają się lapidarne przemyślenia czy też wyznania, zmuszające czytelnika do refleksji.

Autorka, posługując się prostym językiem, nacechowanym humorem czy nawet autoironią, raz jeszcze powtarza te same frazy niczym refreny czy zwrotki swoich piosenek. Przedmiotem jej zainteresowania stają się: dzieciństwo, relacje z rodzicami, dorastanie, próby literackie i pierwsze kroki na drodze do kariery wokalne. Opisuje również relacje partnerskie, pokonywanie własnych słabości oraz świat – ten zwykły, który otacza każdego człowieka i bardziej odległy dla zwykłego zjadacza chleba – świat show biznesu, który pisarka pozbawia magii i tajemniczości.

Katarzyna Nosowska jest wyrafinowanym rzemieślnikiem słowa, bardzo sprawnie porusza się w językowym warsztacie twórczym. Jednak pytana o literacki wymiar swoich tekstów, stwierdza:

Według mnie to są po prostu teksty piosenek. One nie funkcjonują jako oddzielne byty, niezależne od muzyki. [...] są to teksty [...], zawsze pisane do melodii [...] na usługach muzyki i w tym sensie nie powinno się ich traktować literacko<sup>2</sup>.

Zatem, jakie wymagania powinien spełnić tekst piosenki, by można było powiedzieć o nim, że jest piosenką-wierszem? Odpowiedź na to pytanie daje Paweł Sobczak, stwierdzając, że w piosence, która staje się wierszem:

[m]ożna dostrzec poetyckie ukształtowanie języka, zaobserwować powielenie wzorów poetyki charakterystycznej dla twórczości lirycznej, funkcjonującej w wysokim obiegu kultury, świadczące o przekroczeniu granicy między piosenką a literaturą. [...] Próbuje słuchacza zaskoczyć, skłonić do refleksji intelektualnej, która nie wyklucza przecież odbioru emocjonalnego. Chodzi zatem o — jak napisał Paweł Tański — „wiersze ukryte w piosenkach”,

---

<sup>2</sup>Tamże.

a więc piosenki, w których akcent położony jest na warstwę słowną. Tego rodzaju teksty, zdobywając popularność, zaczynają istnieć w świadomości odbiorców niezależnie od towarzyszącej im melodii<sup>3</sup>.

Piosenki Katarzyny Nosowskiej jak najbardziej zasługują na miano tekstów poetyckich, właśnie ze względu na „warstwę słowną”. Fragment piosenki *Kto tam? Kto jest w środku?* dowodzi słuszności tej tezy. Zarówno język, zastosowane środki poetyckie, jak i kreacja podmiotu lirycznego charakterystyczne są dla wiersza:

Śpiewam cię  
 Smutek twój  
 Strach rozcieńczyć chcę [...]  
 Śpiewam czas  
 Każdy dzień  
 Co spopielił się [...]  
 Śpiewam żal  
 Ciężar słów, które więzi krtań  
 Chciałabym móc zanurzyć głowę  
 W strumieniu twojej świadomości  
 Bezpowrotnie  
 Chciałabym przez judasze oczu  
 Twoich łagodnych  
 Spojrzeć, kto tam  
 Kto jest w środku

Podmiot liryczny, utożsamiony z autorką, wskazuje, że człowiek staje w centrum zainteresowania artystki. Pragnie wnikać do jego świadomości, żeby przekonać się, jaki jest naprawdę, co czuje, jaka jest przyczyna jego smutku bądź zamyślenia. Nosowska używa metafor: *zanurzyć głowę w strumieniu [...] świadomości, dzień co spopielił się, judasze oczu*, ale też powtórzeń: *śpiewam cię, śpiewam czas, śpiewam żal*. Pojawiająca się często niegramatyczność tekstów piosenek „pisanych zawsze do melodii” wynika z chęci uzyskania instrumentacji głoskowej jako dodatkowego waloru estetycznego. Niegramatyczność jest widoczna także w tytule książki – *A ja żem jej powiedziała*, który wywodzi się z krótkich filmików, rozpoczynających się tymi właśnie słowami. Umieszczała je autorka dla zabawy na swoim Instagramie, co wskazuje na kolokwialność i familiarność przekazu. Purysta językowy w tytule zauważy błąd składniowy, gdyż słowo *żem* zastosowane

<sup>3</sup> Zob. P. Sobczak, *Tekst piosenki jako dzieło literackie — dzieło literackie jako tekst piosenki. Zarys problematyki, przykłady realizacji*; cyt. za: <http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-33d0d28c-ce2d-43ab-88ef-041dfcbac06/c/10-sob.pdf>, dostęp: 30 VII 2018.

jest niepoprawnie. Mirosław Bańko w poradach językowych internetowego *Słownika Języka Polskiego* wyjaśnia:

Nie budzi zastrzeżeń doklejanie końcówek -(e)m, -(e)ś, -(e)śmy, -(e)ście do spójnika że (np. „Wiem, żeście tu byli”) [...] W języku potocznym bardzo często końcówki te dokleja się też do prepozycyjnej partykuły że- (np. „Ale żeśmy się napracowali!”), której jedyną funkcją jest stwarzanie podpórki dla ruchomej końcówki czasownikowej. Językoznawcy przeważnie krytykują ten zwyczaj<sup>4</sup>.

Bańko przekonuje, że w mowie oficjalnej należałoby unikać tej kolokwialnej formy. Jednak Katarzyna Nosowska nie jest przecież „oficjalna”. Jej książka napisana jest językiem potocznym, momentami wulgarnym, humorystycznym, pojawiają się w niej również sformułowania bardzo podobne do tych znanych z języka piosenek. Na przykład w piosence *Boję się o nas* wokalistka śpiewa:

Znów wchodzisz we mnie drgawką  
 A serce więzione w przyciasnej  
 Klatce żeber – martwieje  
 [...]
 Gdy sparszywieję znów  
 – zamknij się w sobie, zaciągnij rolety powiek  
 Gdy sparszywieję znów  
 – chwyć się cieniutkiej niteczki pewności, że minie – to minie

W omawianej książce wyraźne są analogie w warstwie słownej: *Moje serce martwieje. Już wiem, że nie przetrwamy* (s. 59) czy *Pobudka. Podnosisz kurtynę powiek i spektakl się zaczyna* (s. 78).

Omówienie języka tekstu nie nastęrcza takich problemów, jak określenie przynależności gatunkowej, która wymyka się jednoznacznej klasyfikacji. Można powiedzieć, że jest to zbiór felietonów, ale książka posiada również znamiona poradnika. Niektóre fragmenty przyjmują charakter wyznania, czyli wkraczają w wymiar literatury autobiograficznej, wręcz intymistycznej, której towarzyszy imperatyw samopoznania. Autorka, zgodnie z wymaganiami tego gatunku, mówi o własnej percepcji świata i próbie jego interpretacji, utrwała własne rzeczywiste treści psychiczne<sup>5</sup>.

<sup>4</sup> Zob. *Słownik język polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/zem-zes-zesmy-zescie;725.html>; dostęp: 25 VII 2018.

<sup>5</sup> Zob. K. Kardini-Pelinarowa, *Ocalić podmiotowość (Paraepistolarne formy w polskiej i czeskiej prozie współczesnej)*, [https://digilib.phil.muni.cz/bitstream/handle/11222.../SpisyFF\\_327-2000-1\\_11](https://digilib.phil.muni.cz/bitstream/handle/11222.../SpisyFF_327-2000-1_11), s. 131; dostęp: 10 VIII 2018.

Nosowska wypowiada się otwarcie o swojej przeszłości, problemach, trudnych decyzjach, które musiała podjąć. Jednocześnie próbuje „zanurzyć głowę w strumieniu świadomości” człowieka, by pokazać cały wachlarz jego zachowań. Z dystansem, charakterystycznym dla wszelkich form jej aktywności artystycznej, mówi o sprawach bliskich każdemu człowiekowi, tylko pozornie ukazanych wyłącznie z perspektywy kobiecej.

Rozpoczynając lekturę książki, dowiadujemy się o przemianie duchowej autorki, zyskanej dzięki niej sile, dojrzałości do podjęcia trudnych decyzji i nadziei na to, że życie lepiej się ułoży. Czytając kolejne rozdziały, odnosimy wrażenie, że słyszymy słowa piosenek Nosowskiej. Przytoczone teksty zostały wybrane właśnie ze względu na powiązanie z tematami, poruszonymi w omawianej pozycji, są przyczynkiem do badania organizacji tekstu literackiego.

Jak już wspomniano, książka łączy w sobie elementy wspomnienia, wyznania, autobiografii. Wpisują się w ten gatunek literacki fragmenty dotyczące dzieciństwa i relacji rodzinnych. Katarzyna Nosowska mówi: „W dorosłe życie wkroczyłam z wacianym kręgosłupem moralnym” (s. 20), a przyczynę tego stanu rzeczy upatruje w dzieciństwie. Egzekwowanie właściwego zachowania poprzez zastraszanie, to najczęściej stosowany asortyment form wychowawczych, czego przykładem jest piosenka *Luli laj*. Tytuł może wskazywać, że jest to przyjemna kołysanka, gdyż autorka przytoczyła zestaw przerażających dziecko argumentów, które mają je przekonać do zaśnięcia.

Śpij!/ Bo jak nie /Wyjdą z szafy potwory/ Zlecą się samsony!  
Śpij/Radzę ci/ Bo brzydula w tiulach /Porwie ci tatusia  
Śpij!/W kuchni już/Starej babie kipi/W garze wywar z warzyw!  
Hej!/Wrzuci cię/Będziesz z warzywami/Warzył się aż zmięknie!  
Luli laj, luli luli, luli laj.

Nosowska wspomina, że babcia kazała jej bać się Boga, a „dziadek [...] dziada z worem z ulicy Krzywoustego albo laczka. Nałożyło mi się to wszystko i zyskałam pewność, że Bóg na pewno ma wór i laczki” (s. 148). Przyszła piosenkarka wychowywała się w sfeminizowanej rodzinie – bardzo duży wpływ na nią miały babcia i matka: „Mama mówiła, że facetom nie można ufać, że kobiety są wredne. Mówiła: Co ludzie powiedzą? [...], „Jak taka będziesz, nikt cię nie zechce”, „Nikomu nie ufaj”, „Nie jedz tyle, bo będziesz gruba” (s. 6). Następnie wyznaje: „Do czterdziestki, podług wskazówek, nie zaufałam nikomu, a że niska ocena chętnie brata się z chorobliwą ambicją – nie ufałam również sobie (s. 7). Wspomina także trudne relacje z ojcem, na którego miłość chciała zasłużyć: „W wieku siedmiu lat

usłyszałam od taty, że wybrał mamę spośród miliona, a ja jestem tylko dodatkiem. Zapamiętałam” (s. 6). W innym miejscu autorka stwierdza: „Mój ojciec był szorstki, bardzo wymagający, żyłam w przekonaniu, że najpewniej mnie nie lubi” (s. 102). Książka staje się interesującym kontekstem dla piosenki *Chiński urzędnik państwowy*. Słowa „Jesteś jak ojciec, co niedzielny szpondrem obdzielił wszystkich po równo prócz mnie” zostają wzbogacone o kontekst autobiograficzny. Piosenkarka pokazuje, jak wielki wpływ na dorosłego człowieka i wybory, których dokonuje w dojrzałym życiu, ma dzieciństwo i jak trudno pozbyć się piętna przeszłości. Te problemy, podobnie jak większość rozdziałów książki Katarzyny Nosowskiej, ukazane zostały w formie krótkich felietonów. Widać to szczególnie wtedy, gdy autorka opisuje relacje międzyludzkie lub przedstawia własne obserwacje rzeczywistości – nie stroni wtedy od ironii czy sarkazmu. W piosence *Makro* ironicznie zauważa, że chcemy dużo więcej, niż potrzebujemy, nadmiernie ulegamy różnym modom:

Penetrować spojrzeniem  
przestrzeń za widnokregiem  
Dobę rozciągać  
Niech rozrasta się w tydzień  
Zamiast wolnej woli,  
mieć wolę silną jak strzał  
Magazynów możliwości i cystern z rozkoszą  
Karton z niespodzianką nie pudełko jak dotąd  
Marzyć bez limitów  
kompleksów, bez wstydu.  
Chcieć ciut więcej  
żaden wstyd  
Lepiej piękniej  
żaden grzech  
Twarde łączne z kosmosem  
Szybki transfer natchnienia  
Oświecenie już w weekend  
W ramach tego wcielenia  
Donie które leczą  
Piersi, które sterczą.

Pisarka podejmuje ten wątek również w książce. Zauważa, że człowiek bardzo łatwo wytłumaczy sobie potrzebę posiadania kolejnej rzeczy: „Coś mi się w końcu od życia należy; stać mnie w końcu, a jeśli nie to wezmę pożyczkę; może wygram w lotto; jestem tym, co posiadam; jak mi się znudzi, oddam komuś lub przerobię” (s. 19). Z ironią pisze

o dziwacznej modzie na popularność rzeczy, które robi się z niczego: „Poczekaj, aż koty z kurzu będą naprawdę duże, uformuj z nich kulę, spryskaj lakierem do włosów i powieś pod sufitem” (s. 16). W jednej ze swoich piosenek Katarzyna Nosowska śpiewała o „modzie” na produkty ze sklepu Ikea: „Parna noc, zwykły blok, skandynawskie sny w pościeli z Ikea”<sup>6</sup>. W innej o życiu w pośpiechu, w którym realizacja pragnień i przyjemności staje się główną potrzebą: „Pstryknij na raz / Potrzyj palce dwa / Tyle to trwa / Tyle życia masz”<sup>7</sup>. Wszystko jest na wyciągnięcie ręki, króluje kult ciała, żyje się szybko i bezproblemowo, łapiąc ulotne chwile przyjemności. Jednocześnie czegoś ludziom brakuje! Zwłaszcza młodym, którzy, podążając za marzeniami, zmieniają się w „nastoletnich Ikarów”<sup>8</sup>. Autorka stawia się również w roli mentora – przestrzega: „Intuicja to pierwsza myśl, którą zawsze masz, ale ignorujesz i wpadasz w niezłe bagno” (s. 170); czasami poucza: „Jeżeli dasz się poderwać w klubie, po browarze, to nie zakładaj, że chłopak ma za paskiem u spodni gałęzie do wicia z tobą gniazda rodzinnego” (s. 139). Obnaża i rewiduje obowiązujące tradycje i obyczaje: „Puste naczynie dla zbłąkanego wędrowca na stole wigilijnym jest po to, żeby było, ale żeby broń Boże, nikt obcy się nie przypałał do wspólnego stołu. Polska tradycja...” (s. 155). Niektóre felietony mają cechy głębszych refleksji. Autorka porusza temat przyjaźni kobiecych, w które ostatecznie nie wierzy, oraz relacji damsko-męskich, w które bardzo chciałaby uwierzyć, ale nie ma złudzeń co do ich ułomności. Jedną z pierwszych piosenek śpiewanych przez zespół „Hey” była *Zazdrość*:

Są chwile, gdy wołałabym martwym wiedzieć cię  
nie musiałabym się tobą dzielić nie, nie.  
Gdybym mogła schowałabym twoje oczy w mojej kieszeni.  
Żebyś nie mógł oglądać tych, które są dla nas zagrożeniem.

Ci, którzy wychowali się na polskim rocku, doskonale pamiętają te słowa. Katarzyna Nosowska, teraz jako pisarka, otwierając przed czytelnikami zakamarki duszy, cierpliwie tłumaczy, skąd wzięła się jej obsesyjna zazdrość i jak trudno było ją w sobie pokonać. Puentuje: „Zazdrość czyni z nas gończe psy” (s. 41), „Żyzną glebą, na której kiełkuje, gdzie się ukorzenia i wzrasta grubym kłęczem do niebosłonu, jest niska samoocena” (s. 41).

<sup>6</sup> Zob. *Zeroekran*, [sic!] CD 2001.

<sup>7</sup> Zob. *Prędko, Prędej*, Błysk CD 2016

<sup>8</sup> Tamże.

Piosenkarka mówi też o nałogach i nierównej walce z nimi. Podejmuje bardzo trudny, również dla niej samej, temat alkoholizmu życiowego partnera. Nie pozostawia przy tym złudzeń – trzeba odejść: „Zabierz mu przynależność do ciebie, do dzieci, jeśli macie. Może w ten sposób go uratujesz. Jeśli się nie uda, możesz uratować siebie” (s. 121). Potrzebę odejścia od ukochanej osoby, którą trawi choroba alkoholowa, wyśpiewała również w nowym singlu *Ja pas*: „Miała być jedna lampka, dwie/ poszły konie wio/ było lampek moc”, „Oto cały Ty ej/ w żłobie leżysz znów, ej/ nie przybieży nikt”, by obiecać na koniec „Wrócę, gdy przestaniesz tańczyć/ Gdy wygrzebiesz się z serpentyn/ Wrócę, gdy skończy się bal”.

Podobnie jest w walce z nadwagą, z właściwą sobie autoironią i dystansem próbuje przenieść środek ciężkości z myślenia o wyglądzie, na myślenie o Katarzynie Nosowskiej jako o osobie. Uważa, że dużo ważniejsze od wyglądu jest zaakceptowanie siebie takim, jakim się jest. Wyjaśnia, że jeżeli to nie nastąpi, to „chip” (s. 82), który sprawia, że człowiek pragnie sobie i całemu światu udowodnić swoją wartość, cały czas będzie obecny w jego podświadomości: „Nie umiesz kochać, bo nie umie kochać ten, kto tak bardzo nie lubi siebie” (s. 83).

Artystka dzieli się też swoimi przemyśleniami, pisze o przemijaniu i modzie na to, by kobieta, bez względu na wiek, była zawsze piękna, pociągająca i najlepiej nigdy się nie zestarzała: „Starość jako nieatrakcyjny koniec życiowego cyklu, od jakiegoś czasu jest zakazana. Wkrótce z tych samych powodów wyeliminowane zostaną: jesień, zima i niedziela” (s. 106). Także w swoich piosenkach Nosowska niejednokrotnie podejmowała temat przemijania i starości. Wystarczy przytoczyć słowa piosenki *Era retuszera*: „Starcom daj dom/ Zastrzyki na ból/ A dzieciom pozwól żyć/ Daj zmartwychwstawać w grach”, w której trafnie zdiagnozowała sytuację współczesnego człowieka skoncentrowanego na przyjemnym życiu, chwilowej radości, hołdującego współczesnemu kanonowi piękna: „On kaleczy się o kant miednicy jej”. Autorka krytykuje działania człowieka zmierzające do oszukania czasu, walki z odznakami starości. Poucza: „Jako ludzie możemy naprawdę sporo [...] Istnieje jednak rodzaj pychy, na który może się zdobyć tylko głupiec albo szaleniec. To gmeranie przy starości - rozpaczliwe próby przejścia nad nią kontroli są prześmieszne. Boku nie wyrwiesz!” (s. 107).

Nosowska próbuje zmierzyć się z wiarą i tworzy swój obraz Boga. Motyw Stwórcy nie jest zbyt często podejmowany w jej piosenkach, jednak wybrzmiewa w nich przekonanie, podobnie jak w książce, że Bóg widzi i wie wszystko. W piosence *Błysk* wokalistka śpiewa:



Znasz mnie – spałam gdy się kończył świat [...]
 Nie śpię, żyję, lewituję tu
 Nie mam za co chwycić, nie mam o co oprzeć stóp
 Dzielę się przez siebie tak jak liczby pierwsze,
 A pomnożona przez tą pustkę jak przez zero
 Daję pustkę
 Znasz mnie

Czy odbiorca tekstu poznał Kaśkę? Czy lektura debiutanckiej książki *A ja zem jej powiedziała* daje odpowiedź na pytanie: Kim jest Kaśka? Na pewno tak! Nosowska, niepokorna wokalistka, okazała się niekonwencjonalną pisarką. Była liderka zespołu „Hey” pokazała swą nową twarz i napisała coś, co zmusza, by się na chwilę zatrzymać w pędzie życia, zastanowić nad sobą i podejmowanymi wyborami.

### Who is Kaśka?

The article is a review of the book “And I told her” (K. Nosowska, Warszawa 2018).

The underlying concept of the article is to discuss the topics covered in Katarzyna Nosowska’s book “And I told her” within the context of her lyrics. The analogies under study include her own experience, childhood, the relation with her father and education. Using simple, communicative, witty language and self-irony, she makes the reader familiar with her reflections on life. Katarzyna Nosowska has noted that humans easily convince themselves about the need to possess certain objects and to follow fashions of the day, also those that aim at befooling old – age and time. The choice of Katarzyna Nosowska’s lyrics resulted from their relevance to the text of the book. They allow the study of the organization of the literary text. The article refers to the following songs: *Kto tam? Kto jest w środku*, *Boję się o nas*, *Luli laj*, *Chiński urzędnik państwowy*, *Makro*, *Zeroekran*, *Prędko*, *Prędzej*, *Zazdrość*, *Ja pas!*, *Era retuszera*, *Błysk*. The author’s aim is to prove that Katarzyna Nosowska uses words very skillfully, travelling through her creative workshop. The text “And I told her” allows for much more possibilities of interpretation thanks to the extra-position with Katarzyna Nosowska’s lyrics. The book lets the reader slow down a bit in their everyday rush and contemplate human nature and our personal choices.

**Keywords:** interpersonal relations, childhood, trends, value, vanishing

**Słowa kluczowe:** relacje międzyludzkie, dzieciństwo moda, trendy, wartości, przemijanie